№ 112. Środa 18. Maja 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 18. maja.

Podług depeszy telegraficznej otrzymanej w Wiedniu, zawinęła główna siła eskadry austryackiej pod rozkazami kontradmirała Wüllerstorffa na dniu 13. b. m. m. do Cherbourga.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą telegram z Warszawy z 14. b. m. z doniesieniem, że przy sposobności przedsiębranych dniem przedtem wyborów ziemskiego Towarzystwa kredytowego uchwaliło zgromadzenie wyprawić do Petersburga deputacyę z adresem lojalności; deputacya ta ma się składać z trzech najznakomitszych członków.

Ministerstwu *angielskiemu* zagraża nowe przesilenie. W zeszłą środę na posiedzeniu izby niższej stoczył p. Gladstone w nieobecności lorda Palmerstona niepomyślną walkę parlamentarną z powodu bilu prywatnego względem rozszerzenia prawa głosowania. Palmerston jednak i kilku innych członków gabinetu mają zgadzać się zupełnie z panem Gladstone, i z tego powodu powstało rozdwojenie w gabinecie. Słychać, że p. Gladstone chce wystąpić; pomiędzy partyami objawia się wzburzenie; jednak nie stracono jeszcze nadziei, że przesilenie to przeminie szczęśliwie.

Na ostatnim posiedzeniu konferencyi był przedmiotem obrad traktat londyński. Prusy i Austrya oświadczyły, że wojna rozdarła ten traktat, Rosya zaś i Anlgia przyznawały mu charakter dwustronnej umowy. W końcu zażądano, ażeby sprzymierzeni przedłożyli swój program, i wniosek ten przyjęty został *ad referendum*.

W Paryżu spodziewany był 14. b. m. pan Beust, pełnomocnik związku niemieckiego na konferencyi londyńskiej. *Temps* donosi, że nazajutrz po przybyciu jego miał go przyjmować Cesarz na osobnej audyencyi, a *France* utrzymuje, że podróż ta zostaje w związku z protestami niemieckich deputowanych, którzy żądają, ażeby ludność Księstw rozstrzygała sama przyszły swój los. — Dnia 14go umarł w Paryżu barun Salamon Rothschild, trzeci syn barona James Rothschilda.

Lizboński dziennik *Commercio* donosi o wybuchnięciu powstania w Portugalii, którego powodem miało być zaprowadzenie nowego podatku gminnego. W kilku miejscach wzbraniało się wojsko rozpraszać przemocą tłumy ludu. Studenci w Koimbrze zbuntowali się kompletnie; sale odczytów są puste. Znaczna ich liczba udała się do Minho w celu niewiadomym dotąd; rząd jednak przypatruje się jeszcze spokojnie tej agitacyi.

W Bukareszcie ogłoszono na dniu 15. b. m. ustawę wyborczą i statut dodatkowy do konwencyi z r. 1858. W odnoszącej się do tego proklamacyi wzywa Książę Kuza cały lud, ażeby oświadczył się, czy przyjmuje tę ustawę, czy nie. Statut postanawia, że konwencya pozostaje i nadal ustawą zasadniczą.

Z Nowego Yorku donosi telegram z 4. b. m., że jenerał Lee oczekiwał ataku Granta na linii obronnej Rapidanu. Banks nie przyjąwszy bitwę cofnął się do Alexandryi. Unioniści ustąpili z Washingtonu w północnej Karolinie. Obiega pogłoska, że separatyści napadli Newbern. W Tenessee oczekują bitwy.

Anglia.

Londyn, 13. maja. (*Posiedzenie izby niższej. — Telegraf między Anglią a Ameryką.*) Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej p. Baines wniósł bil powołujący do używania prawa wyborczego robotników płacących sześć funtów szterlingów rocznego najmu z mieszkania. P. Cave sprzeciwiał się wniesieniu bilu, jako niebezpiecznego. Kanclerz skarbu, p. Gladstone, gorąco przemawiał za bilem, jako sprawiedliwem względem uboższych warstw ludności, które dotąd pozbawione są prawa wyborczego. Pomimo słów kanclerza izba większością 276 głosów przeciwko 216 odmówiła wniesienia bilu p. Baines i przeszła do porządku dziennego. Jakkolwiek wotum izby jest w pewnym względzie porażką całego ministeryum, to jednak egzystencyi jego nie zagraża, bo lord Palmerston uważa kwestyę reformy parlamentu jako kwestyę wolną, w której każdy z członków gabinetu osobne swe zdanie mieć może.

W Londynie towarzystwo akcyjne zamyśla ciągle o zaprowadzeniu telegrafu między Anglią a północną Ameryką, chociaż dotychczasowe usiłowania na niczem spełzły. Pracują teraz nad olbrzymiemi linami z gutaperki, które ku temu użyte i w ciągu przyszłego roku wykończone być mają. Olbrzymi parowiec „Great Estern" największy ze statków, które dotąd między Anglią a Ameryką krążyły, użyty być ma do przewiezienia i spuszczania lin. „Great Estern" nie miał dotąd szczęścia w podróżach do Ameryki, właśnie dla wielkiego swego ogromu i akcyonaryusze właściciele jego, wielkie straty na niem ponieśli. Spodziewają się, iż „Great Estern" korzystnie będzie mógł być użyty do zatopienia liny, bo kołysanie się jego mniejsze jest niż zwykłych statków parowych.

Francya.

Paryż, 15. maja. (*Posiedzenie ciała prawodawczego. — Różne wiadomości.*) Ciało prawodawcze zajmowało się na wczorajszem posiedzeniu rozbiorem budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Rozprawy nad budżetem w ogóle pociągną się czas jeszcze przydłuższy, tak iż przed końcem bieżącego miesiąca zawarte nie będą.

Wojsko francuzkie w Mexyku odebrało rozkaz oddawania Cesarzowi Maxymilianowi takich samych honorów jak Cesarzowi Napoleonowi. Cesarz Maxymilian przyjmowany więc będzie 101 wystrzałami dział i dowódzcy wojskowi wyjdą naprzeciw niego aż do samej granicy właściwej swej komendy.

Stan rzeczy w Mexyku, według doniesień prywatnych w *Independance belge* zamieszczonych, nie zdaje się tak zadawalniającym jak go *Monitor* wystawia. Armia Juareza zajmuje jeszcze ważny port Acapulco i miasto Monterej. Prócz licznych band gerilów exprezydent ma jeszcze mieć do 5000 ludzi do swej dyspozycyi.

Francya i Anglia mają być w zupełnej zgodzie pod względem wspólnego postępowania w Tunis. Powstanie wybuchło w całej prawie regencyi tunetańskiej i znacznych nabrało rozmiarów.

Posłowie japońscy zrobili wycieczkę z Paryża do Havru i do Cherbourga. Spodziewają się, iż niesnaski między rządem Japońskim a rządem europejskim w krótce załatwione będą.

W dniu 12. b. m. spłonął pożarem zamek barona Rotszylda La Ferriere. Szkoda wynosić ma przeszło półmiliona franków.

Włochy.

Union pisze pod dniem 8. b. m.: „Zdrowie Ojca świętego, chociaż dotykane przechodniemi cierpieniami nie budzi żadnej obawy: potwierdza to list, który w tej chwili odbieramy z Rzymu. Mówi on także o głębokiem wrażeniu, sprawionem tam przez godną uwielbienia alokucyę Ojca świętego w Propagandzie, z d. 24. kwietnia. Powiedzieliśmy, że Rosya zaprotestowała przeciwko tym wyrazom; według *Memorial diplomatique*, następująca miała być w treści odpowiedź, kardynała sekretarza stanu: „Jego Eminencya miał odpowiedzieć, że była to improwizya Ojca świętego, której nikt nie spodziewał się; że zatem żaden stenograf nie mógł być obecny, aby zapisać jej wyrażenia. Kardynał sekretarz stanu dodał, że gotów był zadosyć uczynić żądaniu legacyi rosyjskiej, jeżeli Papież zgodzi się na podyktowanie z pamięci własnych swych słów, ale w żadnym razie nie mógł ręczyć, aby Pius IX. przypomniał sobie co do słowa całą mowę, zaimprowizowaną pośród świętego wzruszenia."

Niemcy.

(*Agitacya w Poznańskiem.*) Z Poznania pod dniem 9. maja piszą do *Neue Preussische Zeitung*: „Słychać, że znowu podniesioną została kwestya, czy porządek w polskich prowincyach, do Prus należących, będzie można utrzymać bez środków wyjątkowych. Zdania są podzielone. Faktyczne położenie rzeczy w prowincyi poznańskiej i w Prusach zachodnich, podług którego ma być dana w tej kwestyi opinia, można bezsprzecznie w ten sposób zresaumować, że powstanie rzeczywiście organizuje się, że kilka tysięcy — mówią o 6 do 8000 — obcych Polaków, częścią z Królestwa Polskiego, częścią zaś z Francyi i Anglii, znajduje się w Poznańskiem i w Prusach zachodnich, że broń jest sprowadzona i rozdawana, że odbywają się ćwiczenia wojskowe. Zapewniają nawet, co jest prawie niepodobieństwem, że w jednym z okręgów graniczących z Królestwem Polskiem, pod okiem załogi pruskiej, przyszli powstańcy odbywają musztry, będąc już nawet na bataliony podzieleni. Wszystko to uważane jest z jednej strony za igraszkę dziecinną, nie tyle groźną, ażeby miano zawiesić paragrafy ustawy, zapewniające wolność osobistą, prawo stowarzyszeń, swobodę prasy i t. d. Sądzą niektórzy, że świetne powodzenie naszego oręża w Szleswiku, jakkolwiek nie jest naturalnie po myśli Polakom, zyskało imieniowi pruskiemu i potędze pruskiej takie poważanie, że Polacy nie będą już mieć odwagi do dążenia do nowego powstania; przytem wskazywana jest ta okoliczność, że Rosya i Austrya przytłumiły w swych prowincyach polskich rewolucye, tak iż tam także nie ma już żadnych dla podobnego powstania widoków. Na to z drugiej strony odpowiadają: co rozsądek przedsiębierze, i jak daleko może on zajść, można to obliczyć i przepowiedzieć — lecz tam gdzie działa nierozsądek, trudno przewidzieć, jak daleko takowy posunąć się może. Zuchwalstwo Polaków jest wielkie. Gdy powstanie w Królestwie Polskiem przyciągnęło do siebie tysiące mieszkańców Prus zachodnich i Poznańskiego, nie jeden tu mówił,

że jest to dobry dla nas kanał odpływu, albowiem pozbędziemy się w ten sposób niespokojnych głów. Lecz ci wrócili i przyprowadzili z sobą wielu innych jeszcze, nawykłych do życia wojennego i rozwiązłego i do rabunku. Większa ich część nie ma nic prawie do stracenia; mienie szlachty polskiej doznało wprawdzie tu i owdzie ciosu, lecz o ruinie takowego nie może być jeszcze mowy, gdzie zaś, i to w rzadkich tylko wypadkach, szlachta zrobiła chętnie rozbrat z rewolucyą, tam panuje teroryzm polskiego stronnictwa demokratycznego, mającego obecnie w swem ręku cały kierunek sprawy polskiej. Mierosławski nie zaniechał myśli powstania, które chociażby było najnierozsądniejszem i najbardziej pozbawionem widoków, ściągnęłoby atoli na nasze polskie prowincye zbyt wielkie nieszczęścia. Gdyby zaś zawikłania dyplomacyi europejskiej, którym bynajmniej nie można całkiem zaprzeczyć, dały jaką szansę na korzyść powstania; gdyby knowania Garibaldego i Mazziniego, wichrzenia w Księstwach Naddunajskich i we Włoszech miały za podstawę plan stanowczy — w takim razie któżby wątpił, że za pierwszym krokiem do wykonania tego planu, sztandar rokoszu rozwinąłby się przez całą Polskę? Jeżeli grozi podobne niebezpieczeństwo, w takim razie należałoby zniszczyć organizacyę przygotowującą powstanie. Należy oddalić i uczynić nieszkodliwymi ludzi, którzy werbują i ćwiczą w robieniu bronią ochotników do przyszłej armii powstańczej; należy ograniczyć prasę, szerzącą nienawiść i niedowierzanie względem rządu krajowego; należy rozwiązać towarzystwa, które pod wszelkiego rodzaju pozorami hipokryzyi, mają na celu jedynie obalenie obecnego porządku. Jeżeli każdy wierny prusak spogląda z dumą i radością na energią, z jaką kierowane są zewnętrzne stosunki naszej ojczyzny, i na naszą armię, która pod wpływem tejże energii tak zaszczytnie idzie naprzód i nadaje jej należyty wyraz, w takim razie żywić należy nadzieję, że takaż energia zastosowaną zostanie co do wewnętrznego położenia kraju."

Królestwo Polskie.

Warszawa, 14. maja. *(Wybory Towarzystwa kredytowego. — Parada wojskowa. — Organizacya gmin. — Dziennikarstwo.)* W dniu wczorajszym odbyte zostały, stosownie do przepisów wydanych dla władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wybory w dyrekcyi szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego gubernii Warszawskiej.

Posiedzenie otwarte zostało przez JW. jenerała Rożnowa, gubernatora cywilnego warszawskiego o godz. $10^1/_2$ z rana. Po stosownem zagajeniu, przy którem jenerał po raz pierwszy spotykał się z obywatelami będącej w jego zarządzie gubernii, z okręgu należącego do dyrekcyi szczegółowej w Warszawie, i po przybraniu asesorów wraz z sekretarzem, w myśl ustawy wybrano prezesem wyborów JW. radcę tajnego Łaszczyńskiego, a następnie pod jego prezydencyą większością głosów obrani: Na radców: do Komitetu Towarzystwa — Słubicki Eugieniusz; do Dyrekcyi głównej — Lasocki August, do Dyrekcyi szczegółowej — Zabokrzycki Aleksy, Mejer Ewaryst i Zieliński Józef; na prezesa przyszłego zebrania — Czarnowski Jan, na zastępcę Prezesa — Godlewski Antoni.

— Zapowiedziana wczoraj parada, odbyła się dziś o godzinie 1szej. Zebranie publiczności było nader liczne; aleje zapełnione były powozami, koczami i tilbury, z których strojne kobiety przypatrywały się przeglądowi. Pogoda sprzyjała tej uroczystości wojskowej. Co się tyczy samych wojsk, nie będąc specyalnymi w tym względzie, nie wiemy tylko czemu bardziej się dziwić, czy regularności defilujących szeregów, czy piękności ludzi. Zebrane tam były wszystkie wojska załogi warszawskiej z wyjątkiem będących na wartach. Głośne i długo trwałe okrzyki *ura*, wyrywające się z defilujących szeregów, świadczyły, że głównodowodzący był zupełnie zadowolniony z postawy wojsk, — które przez cały prawie czas przedtem robiły wyprawy na prowincyi.

Według wiadomości z gubernii Warszawskiej, Płockiej, Radomskiej i Lubelskiej, dochodzących do 24. kwietnia (6. maja), otwieranie nowych gminnych zarządów prowadzi się dalej z najpomyślniejszym skutkiem, a wybory dopełniają się w najzupełniejszym porządku. Niektórzy naczelnicy wojenni już zawiadamiają, że sołtysi, którzy powrócili z Petersburga, swemi opowiadaniami o łaskawem obejściu się z nimi Najjaśniejszego Pana, sprawili wielce dobroczynny wpływ na włościan, tłumami zbierających się dla słuchania tych opowiadań swych deputatów. Nie ulega wątpliwości, że we wszystkich wsiach Królestwa ich wspomnienia wywrą najdobroczynniejsze wrażenie. Przekonywając się przez doświadczenie, że obiecane im prawa i ulgi w zupełności się urzeczywistniają i prędzej aniżeli się spodziewali, włościanie nie ukrywają uczucia radości i szczerej wdzięczności; według doniesień naczelników wojennych, głośno wypowiadają oni swe przywiązanie do monarchy i na wyborach po przysiędze nowych urzędników, gorąco modlą się za niego w kościołach. W gminie Piotrków w powiecie Włocławskim, zadowolnieni włościanie iluminowali z tego powodu miasteczko i wszystkie wsie.

Na nieszczęście w niektórych doniesieniach napotykają się wiadomości o nieufności i złem usposobieniu włościan do obywateli wzbudzanych nie przez same li tylko wspomnienia o doznanym w ostatnich czasach ucisku, lecz i przez teraźniejsze nieżyczliwe w stosunkach z nimi postępki. Tak naprzykład w powiecie Łęczyckim, niektórzy obywatele pospieszyli odebrać włościanom pastwiska, z których do tego czasu użytkowali; a w powiecie Mławskim niektórzy właściciele dóbr straszą śmiercią z głodu komorników i kopcarzy nie mających żadnej własności prócz chałupy: grożą im, że nie będą ich najmowali do robót dworskich, i obiecują zastąpić ich Niemcami. Wszakże naczelnik tego powiatu zawiadamia, że niektórzy obywatele nie tylko wyznaczyli mieszkającym w ich dobrach rolnikom tego rodzaju, grunta pod kartofle i ogrody, lecz także podwyższyli cenę najmu za ich robotę z $4^1/_2$ do 20 kopiejek za dzień.

Włościanie oceniając samorząd i prawo własnego sądu, ciągle prawie wszędzie wybierają wójtów ze swego stanu. W powiecie Sandomierskim w niektórych gminach wybory utrudniało to, że każda wieś wszelkiemi siłami starała się, aby wójt gminy był wyznaczony z jej gospodarzy. Z doniesień, na zasadzie których ułożony został załączony wykaz, okazuje się, że na korzyść obywateli wypadły wybory w jednej gminie powiatu Warszawskiego i dwóch gminach powiatu Olkuskiego. W dwóch gminach tego ostatniego, włościanie zapragnęli pozostawić poprzednich wójtów, urzędnika i dzierżawcę, a ponieważ pierwszy z nich nie ma prawa do tej posady, ponieważ nie posiada sześciu morgów, to gromada dla usunięcia tej przeszkody postanowiła darować wybranemu przez siebie wymaganą przez prawo ilość gruntu. W jednej gminie powiatu Lubelskiego, na wójta wybrany został niemiec kolonista.

W powiecie Łęczyckim naczelnik wojenny był zmuszony aresztować po wyborach poprzedniego wójta, który pozwolił sobie wzbudzać w włościanach wątpliwość o trwałości nadanych im praw i zapewniać ich, że nowy ich samorząd nie może istnieć. Tenże wójt nie chciał zdać archiwum gminy, tylko w obecności powiatowego urzędnika cywilnej władzy.

Wiele gmin, szczególniej w powiatach Rawskim, Konińskim, Lubelskim, Krasnostawskim i Sandomierskim, napotykają trudności w wyszukaniu zdolnych i pewnych pisarzy. Włościanie doskonale pojmują, że dla zupełnej niezależności i samoistności nowych ich instytucyi koniecznie potrzeba, aby pisarze pochodzili z ich stanu. Przekonywając się w ten sposób przez doświadczenie o konieczności nauki czytania i pisania, usilnie proszą naczelników wojennych o jak najprędsze urządzenie szkół wiejskich. W niektórych gminach Krasnostawskiego powiatu, szlachta z nieprzyjaznego usposobienia do nowego porządku rzeczy, zmówiła się pomiędzy sobą, aby odmawiać przyjęcia obowiązków pisarza, jeżeli takowe będą jej ofiarowane.

W powiecie Przasnyskim utworzono cztery nowe gminy przez połączenie w każdej dwóch dawnych gmin, a jedna gmina została rozdzielona na dwie mniejsze. W powiecie Lubelskim także jedną gminę rozdzielono na dwie, a w Krasnostawskim powiecie z jednej zbyt rozległej gminy, zawierającej 25 wsi, utworzono sześć nowych gmin.

Według otrzymanych po pierwszem ogłoszeniu wiadomości, otwarte zostały nowe zarządy gminne:

W gubernii Warszawskiej:	
W powiecie Warszawskim	7
„ Konińskim	35
„ Rawskim	17
„ Włocławskim	16
„ Łęczyckim	11
W gubernii Płockiej:	
W powiecie Przasnyskim	11
„ Pułtuskim	2
„ Mławskim	1
W gubernii Lubelskiej:	
W powiecie Lubelskim	4
„ Krasnostawskim	22
W gubernii Radomskiej:	
W powiecie Olkuskim	29
„ Stopnickim	10
„ Sandomierskim	6
razem	171
ogółem zaś z poprzedniemi	209—380

Oprócz tego wojenni naczelnicy powiatów Wieluńskiego i Stopnickiego zawiadomili, pierwszy — że w jego powiecie połowa gmin jest już urządzona, a ostatni — że wszystkie wybory będą ukończone w bardzo krótkim czasie; lecz dalszych szczegółowych doniesień w tym przedmiocie, jeszcze od nich nie otrzymano.

29. kwietnia (11.) maja 1864 r.

Czytamy dalej w *Dzien. pow.*: Polskie dzienniki Krakowskie i Galicyjskie przez złośliwą krytykę w ciągu długiego czasu wszystkich środków jakie rząd musiał przedsiębrać, przez tysiączne wymyślone przez nich potwarze jedne bezrozumniejsze od drugich, przez kłamliwe buletyny o mniemanych zwycięstwach powstańców, nie mało się przyczyniły do podtrzymywania wzburzenia w Królestwie i oszukania Europy co do rozległości dziś przytłumionego powstania. Od czasu ogłoszenia stanu oblężenia w Galicyi, ton tych dzienników uległ znacznej zmianie, czego rezultaty wkrótce dały się uczuć z tej strony granicy. Kiedy nasze niezmordowane wojska ścigały bezustannie szczątki band i nie pozwalały im nigdzie się ostać, podwojona czujność władz austryackich, niedozwalała także uciekinierom przechodzącym do Galicyi, zreformować się dla nowego wkroczenia na ziemię polską, jak to tylekroć razy miało miejsce. W podobnych okolicznościach, szalone to powstanie, które dotąd trzymało się tylko niemiłosiernym teroryzmem, a któremu masy pzzywiązane do rządu codzień okazywały się bardziej nie-

przyjaznemi, nie mogło już dalej się przedłużać. Natenczas to podżegacze powzięli myśl przeniesienia widowni swych knowań do W. Księstwa Poznańskiego, ale kilka band, które zdołali tam uorganizować i przerzucić do Królestwa, wzięte we dwa ognie, tak szybko musiały powrócić za granicę, gdzie ci co uszli naszych wojsk zostali ujęci i zabrani przez patrole pruskie, że bunt przytłumiony już w środku i na północy Królestwa, rychło i na północno-zachodzie został przytłumiony. Teraz, kiedy tajemne prasy w Królestwie już nie pracują, kiedy dzienniki Galicyjskie i Krakowskie, dzięki rozumnym środkom przedsięwziętym przez rząd austryacki, stały się oględniejszemi i umiarkowańszemi, w interesie kraju, tak potrzebującego spokojności i wypoczynku, pożądanem by było, aby rewolucyoniści polscy stopniowo stracili wszystkie organa, za pomocą których usilnie starają się podniecać złe namiętności, przekoszlawiając wszystkie działania rządu. Kilka dzienników, jakie założyli w Paryżu, Londynie i Lipsku prawdopodobnie rychło upadą, w skutku wycieńczenia tak zwanych kas narodowych. W obecnym stanie rzeczy możemy tylko życzyć. aby dzienniki Poznańskie i Chełmskie, które od czasu ogłoszenia stanu oblężenia w Galicyi, spotwarzają i lżą rząd z podwojoną nienawiścią, jakoby chciały zapełnić próżnię sprawioną w prasie rewolucyjnej przez przymusowe milczenie *Czasu* i jego towarzyszy, możemy tylko życzyć, aby te dzienniki szkodliwsze z powodu sąsiedztwa miejsca gdzie się drukują, albo same przez się przyszły, albo były doprowadzone do zdrowszego ocenienia stanu rzeczy.

Rosya.

(Wiadomości z Litwy.) Z Szawel (w gubernii Kowieńskiej) piszą pod datą 13. kwietnia między innemi:

„Wiadomo już wam z poprzednich moich listów o nowych niepokojących wieściach, które z nadejściem wiosny krążyć zaczęły po naszej okolicy. — Dzięki Bogu wszystkie okazały się kłamliwemi, i u nas po niedzielnych gawędach i domysłach znowu nastała cisza. — Ani o włóczących się bandach ani o rozbojach pozostałych włóczęgów nie słychać. — Nie mniej jednak administracya nasza nie zasypia. — Wysyłając na rekonesanse oddziały ruchome, a jednocześnie działając sama niezmordowanie, z każdym dniem coraz bardziej rozplątywa węzeł, — z każdym dniem wykrywa nowych sprawców nieszczęść kraju tutejszego — stronników rządu podziemnego. — Między aresztowanymi, jak słychać, są ważni przestępcy. — Niedawno przywieźli do miasta Szawel 6 baryłek prochu, znalezionego podczas pewnego ważnego śledztwa u niektórych obywateli. — W liczbie aresztowanych znajdują się kobiety, które służyły rządowi podziemnemu.

Kronika.

(Pożary.) W Łukowcu, w powiecie Lubaczowskim, spaliły się dnia 17go z. m. dwie stodoły należące do właściciela realności G. R. Są poszlaki, że sam właściciel podłożył ogień dla uzyskania premii od towarzystwa asekuracyjnego, w którem własność swoją zabezpieczył od ognia.

W Bełzcu, w powiecie Cieszanowskim, spalił się dnia 24go z. m. dach budynku, w którym mieści się urząd pocztowy. Wszelkie papiery zostały uratowane.

W Bezbrudach, w powiecie Buskim, spaliły się w nocy z 24. na 25. z. m. budynki gospodarskie z zapasami zboża na folwarku dworskim.

W Sieniawie wybuchł pozar w nocy z 10. na 11. b. m. spaliły się 2 domy, a trzeci został zburzony dla przerwania pożaru. W jednym z tych domów spaliło się dziecko. Z 11. na 12. b. m. znowu zgorzały tam 2 domy.

W Drohobyczy na przedmieściu Zadworna zgorzało dnia 11. b. m. o godzinie 1szej w południe 18 domów z budynkami gospodarskiemi i całem mieniem mieszkańców.

W Hrebennem, w powiecie Rawskim, spalił się dnia 3go b. m. włościański budynek gospodarski z zapasami zboża.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Donoszą nam z Krakowa pod dn. 15. b. m., że c. k. uprzyw. galic. kolej Karola Ludwika dozwoliła na te same ułatwienia w transportowaniu ludzi zwerbowanych do c. mexykańskiego korpusu ochotników, tudzież pakunków i przedmiotów potrzebnych do skompletowania tego korpusu, jakie przysługują c. k. wojsku austryackiemu.

Ostatnia poczta.

Z nad granicy obwodu Przemyskiego donoszą nam z dnia 14. maja: W powiecie Sieniawskim rozeszła się była w ostatnich dniach pogłoska, że na terytoryum polskiem niedaleko Potoka pojawił się oddział powstańców pod dowództwem Bosaka i że ci powstańcy przed kilku dniami w tamtej okolicy powiesili dwóch chłopów. Pogłoska o pojawieniu się powstańców okazała się zupełnie bezzasadna; przeciwnie sprawdza się wiadomość, że w całem Lubelskiem nie ma już ani jednego oddziału powstańców, i tylko w Radomskiej i Kaliskiej gubernii pojawiają sie jeszcze drobne i nie liczne bandy. Co do pogłoski o powieszeniu dwóch chłopów, powstała ona zapewne z następującego zdarzenia, o którem dowiedziałem się z autentycznego źródła. W pewnej gminie należącej do dóbr ordynackich hr. Zamojskiego około Krzessowa, kilku chłopów miało brać udział w powstaniu. Kilka tygodni temu tamtejszy rządzca Melechowicz wysłał pewnego Parade sołtysa, który pod Życzynem dowodził kosynierami a poźniej do gminy powrócił, z listem do Zwierzyńca. Tam go poznano i został oddany pod sąd wojenny. Z tego powodu „rząd narodowy“ skazał Melechowicza na śmierć i przesłał mu wyrok. W nocy z dnia 6. na 7. kwietnia napadnięty został Melechowicz w swojem mieszkaniu przez kilku maskowanych zbrodniarzy, którzy zrabowawszy gotówkę w okrutny sposób go zamordowali. O tym samym czasie we wsi Kąty pod Janowem zarekwirowano u tamtejszego rządzcy D. parę koni. D. zaniósł o to skargę do komendy wojskowej w Janowie a śledztwo naprowadziło na ślad chłopów z owej wsi, gdzie Melechowicz został zamordowany. Ci chłopi przyznali się nietylko do rekwirowania koni ale także i do morderstwa popełnionego na Melechowiczu. W skutek tego na mocy wyroku sądu wojennego dwaj chłopi w rzeczonej gminie zostali powieszeni. To zdarzenie dało zapewne powód do wspomnionej pogłoski.

Flensburg, 16. maja. Dziennik rozporządzeń dla Szleswiku zawiera następujący rozkaz do armii wydany przez komisarzów cywilnych. „Na czas zawieszenia broni oddaje się korpusom armii sprzymierzonych do dyspozycyi następujące okręgi dla rozłożenia wojska: Austryakom powiaty Hadersleben, Tondern i Lügumkloster. Pierwszemu skombinowanemu pruskiemu korpusowi armii resztę szleswickiego lądu. W Jutlandyi i Szleswiku zaopatrywać będą wojsko gospodarze tylko w miastach; gdzie zaś potrzeba silniejszych garnizonów, tudzież w miejscach, które potrzeba obsadzić dla zamknięcia wybrzeża, odbywać się będzie zaopatrywanie wojska za pomocą magazynów.“

Kalkuta, 28. kwietnia. W Bhostanie znieważył tamtejszy władca posła angielskiego, uwięził go i zmusił podpisać ugodę, odstępującą prowincyę Assam Bhostanowi.

Kurs lwowski.

Dnia 17 maja		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	37	5	43
Dukat cesarski	„ „	5	39	5	45
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	33	9	44
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	78	1	81
Talar pruski	„ „	1	71	1	72
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	—	73	65
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	76	65	77	31
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	17	73	80
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	97	80	72
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	218	17	220	67

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 17. maja.	złr.	kr.
5% Metaliki	72	75
5% pożyczka narodowa	80	50
Losy z 1860 roku	96	25
Akcye banku wiedeńskiego	782	—
„ „ kredytowego	194	10
Londyn, 10 funtów szterlingów	113	90
Dukat pojedyńczy	5	45
Srebro	113	75

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. i 17. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	327.33	+ 11.7	85.3	zachodni	mi.	pogoda
2. god. po poł.	327.35	+ 14.2	82.7	„	„	deszcz
10.god.wiecz.	327.25	+ 12.0	73.9	płn.-zach.	„	pochmurno
Ilość deszczu 4.'''55.						
7. god. zrana	328.01'''	+ 9 7	67.0	półn.-wsch.	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	328.51	+ 14 5	40.8	„	„	„
10.god.wiecz.	329 50	+ 8 0	56.8	półn.-zach.	„	pogoda

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. maja.

Hotel europejski: PP. Czajkowski Mik., z Medwedowy.

Hotel angielski: Jaworski Apol., z Ordowa. — Skibniewski Bron., z Podola. — Br. Brunicki Jan, z Rudy Zameckiej.

Dnia 17. maja.

Hotel George: PP. Geringer de Odenburg, z Borszczowa. — Teleżyński Fel., z Polski.

Hotel Langa: Moder Fran., c. k. porucznik, z Żółkwi.

Do hotelu pod nr. 176²/₄: Jassy Fryd., c. k. porucznik, z Sokala.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. maja.

PP. Br. Brunicki Emil, do Hureczka. — Hr. Dzieduszycki Jul., na Podole. — Malczewski Stan., do Cześnik. — Kdan Alex., c. k. rotm. pens., do Pragi. — Poten Fryd., do Łahodowa. — Żurakowski Aug., do Herbacza.

Dnia 17. maja.

PP. Ustrzycki Waler., do Zamiechowa. — Abancurt Ksaw., do Łowczy. — Błoński Alex., c. k. porucznik, do Bóbrki. — Petrowicz Ksaw., do Wołostkowa.

TEATR.

Dziś teatr polski: „**Grochowy wieniec**", czyli: „**Mazury w Krakowskiem**", komedya w 4 aktach przez Antoniego Małeckiego.

Jutro teatr ruski: „**Pokijnyk Opanas**", komedyo-opera w 1 akcie, oryginalnie przez A. Jankowskiego napisana. „**Swatanie na weczernyciach**", operetka w 1 akcie, tłum. z polskiego.

Jutro w teatrze niemieckim: „**Hercules als Schutzmann**", komedya w 1 akcie; „**Mamsell Uibermuth**", komedya w 1 akcie; „**Jocko der brasil. Affe**", pantomima w 1 akcie, i produkcye angielsko-amerykańskiego towarzystwa ekwilibrystów.

Zamknięcie rachunków kasy galicyjskiego Zakładu dla Ciemnych we Lwowie za rok 1863.

Przychód.

	zł. c.	zł. c.
Stan gotowizny w kasie podręcznej i na rachunku bieżącym w galic. kasie oszczędności z końcem roku 1862		3385 63
Odsetki od kapitałów hipotekowanych za różny przeciąg czasu		1161 75
Odsetki od gotowizny w galic. kasie oszczędności za różny przeciąg czasu		51 58
Subwencya od JW. Alfreda hr. Potockiego złr. 52 kr. 50, od gminy miasta Drohobyczy złr. 10 kr. 50, od gminy miasta Lwowa złr. 210, łącznie		273 —
Dar galic. kasy oszczędności		500 —
Z sprzedaży wyrobów powroźniczych i koszykarskich dostarczonych przez wychowańców zakładu		34 26
Dochód z fundacyi imienia Sikorskich z dóbr Bukowa i Trześniowa gotowizną za rok 1862	450 —	
tudzież odsetki od obligacyi indemnizacyjnych złr. 8000 m. k. za rok 1863 z tychże dóbr	390 60	840 60
Czynsz roczny z domu pod l. 140 m., legowanego Zakładowi przez ś. p. Ewę Boznańską		1380 —
Zwrot przedpłaty danej jako pożyczka traktyernikowi Zakładu		120 —
Zwrot tax od c. k. Prokuratoryi otrzymanych		1 94
Razem		7748 76

Rozchód.

	zł. c.	zł. c.
Pensya nauczyciela	535 —	
Pensya pomocnika nauczycielskiego	275 —	
Płaca metrowi muzyki	252 —	
Płaca majstrowi powroźniczemu	151 20	
Płaca majstrowi szewskiemu	100 80	
Płaca dwóch służących	107 10	1421 10
Wikt 14 wychowańców i 2 sług		1710 75
Odzież, bielizna i obówie dla wychowańców		273 68
Różne koszta z umysłowem, muzycznem i rękodzielniczem wykształceniem wychowańców połączone, narzędzia i premia sprawione dla wychowańca występującego, koszta pogrzebowe dwu zmarłych wychowańców, wydatki kancelaryjne, stęple do kwitów, portorya, opłaty depozytowe od legatów w procesie będących, reperacye domu zakładowego pod l. 593¾ i różne inne wydatki pomniejsze, łącznie		588 49½
Podatki i reperacye domu pod l. 140 m.		534 1½
Zwrócono majątkowi własnemu 2850 złr. w obligacyach indemnizacyjnych, których celem nabycia dochodów z domu pod Nr. 140 m., nie należących dawniej do Zakładu, czasowo użyto		2156 31
Razem		6684 35

Zebranie stanu kasy.

	zł. c.
Od przychodu gotowizny jak wyżej	7748 76
Potrąciwszy rozchód w roku bieżącym	6684 35
Pozostało gotowizną z dniem 31. grudnia 1863	1064 41

Majątek własny Zakładu składa się:

I. Z nieruchomości i sprzętów, dochodu czynnego nie dających, to jest z domu zakładowego i sprzętów . 27.186 82

II. Z funduszów czynnych:

a) w legatach hipotekowanych, jak w roku zeszłym . . . złr. 24.570 —

b) w papierach publicznych do końca 1862 . . . . . 8700 zł.
przybyło w obligacyach indemnizacyjnych . . . . 2850 „
łącznie w imiennej wartości mon. konw. . . . . . . 11.550 „ 12.127 50
w wartości obiegowej podług kursu z dnia 31go grudnia 1863 złr. 8382 kr. 69 w. a.

c) w 4 książeczkach galic. kasy oszczędności w wartości 899 47

d) w ⅓ części dóbr Bukowa i Trześniowa na zasadzie dochodów z lat zeszłych 10.000 —

e) w obligacyach indemniz. z tychże dóbr złr. 8000 m. k., czyli w wal. austr. 8400 — w wartości obiegowej podług kursu z dnia 31. grudnia 1863 złr. 5740

f) z realności pod l. 140 m. . . . . 12.000 — 67.996 97

g) z gotowizny pozostałej w kasie podrzędnej 441 88
z gotowizny na rachunku bieżącym w galic. kasie oszczędności 622 53 1064 41

Ogółem 96.248 20

Dochody z majątku własnego na rok 1864:

	zł. c.
Procenta różnej stopy od legatów hipotekowanych ś. p. Wincentego Zaręby Skrzyńskiego złr. 10.500, Ludwika Schmidta 1500 duk. czyli złr. 7350, D. G. Penthera złr. 525, Kajetana hr. Karnickiego złr. 420, Stanisława Starżyńskiego złr. 4725, i od Elżbiety Czarkowskiej złr. 1050 *łącznie od złr. 24.570 w. a.*, do pozycyi majątku II. *a)*	1123 50
Procenta różnej stopy od kapitałów w papierach publicznych, a to: w gal. listach zastawnych złr. 4900, 5% Metall. złr. 850, 4% Metall. złr. 150, pożyczki narod. złr. 800, obligacyi indemn. złr. 12.450 m. k., wkładek w kasie oszczędności złr. 899 kr. 47 w. a. *łącznie od złotych 20.449 kr. 47*, do pozycyi majątku II. *b) c) e)*	955 58
Dochody z ⅓ części dóbr Bukowa i Trześniowa fundacyi imienia Sikorskich, wedle normy dotychczasowej, do pozycyi majątku II. *d)*	400 —
Dochody z najmu realności pod l. 140 m., pozostałe po dokonaniu potrzebnych w roku 1864 reparacyi, do pozycyi majątku II. *f)*	780 —
Subwencya coroczna gminy miasta Lwowa	210 —
łącznie	3469 8
Do tego doliczając gotowiznę w kasie z końcem roku 1863 pozostałą	1064 41
Razem	4533 49

Koszta utrzymania Zakładu ciemnych na rok 1864.

	zł. c.
Płace nauczycieli, rękodzielników i sług	1500 —
Koszta wiktu dla 20 wychowańców i 2 sług	2226 —
Odziez, bielizna, obówie i pościel	450 —
Potrzeby bieżące z kształceniem wychowańców połączone	700 —
łącznie	4876 —
Potrąciwszy dochody stałe jak wyżej	4533 49
Okazuje się niedobór na rok 1864	342 51

które Dyrekcya z dobroczynnych wpływów pokryć spodziewa się.

W zakończeniu niniejszego zamknięcia rachunków rocznych dodaje się, iż oprócz tych wychowańców, którzy dawniej już po ukończeniu nauki i wykształceniu się w niektórych rzemiosłach zakład opuścili, w roku 1863 2 wychowańców z równie pomyślnym postępem z zakładu wystąpiło, tudzież, iż opróżnionych miejsc funduszowych w zakładzie tym jest 6, i że chłopcy po ukończonym 10tym roku wieku swojego, każdego czasu do zakładu tego przyjętemi być mogliby.

Dyrekcya wyraża przy tej sposobności szanownym P. T. dobroczyńcom, którzy jak dawniej tak i w roku przeszłym wsparciem swem do utrzymania zakładu ciemnych przyczynić się raczyli, niemniej WW.: J. W. Hawrankowi Dr. medycyny, F. Serdzie Dr. med., P. Mikolaschowi aptékarzowi, za bezpłatnie niesioną pomoc lekarską i leki dla chorych, tudzież N. Marc. Wielgosińskiemu, wikaremu przy parafii Ś. Antoniego, za troskliwie i bezpłatnie udzielaną naukę religii wychowańcom zakładowym, imieniem tych nieszczęśliwych najczulsze podziękowanie.

Od Dyrekcyi galic. Zakładu dla ciemnych.

Lwów, dnia 23. kwietnia 1864.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.